

Paczkowski, Andrzej

Polonica w archiwum Agencji Havasa

Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego 13/3, 441-448

1974

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ANDRZEJ PACZKOWSKI

POLONICA W ARCHIWUM AGENCJI HAVASA

W latach 1965 i 1966 dyrekcja Agence France Presse przekazała do Archives Nationales zachowane akta agencji Havasa, które obejmują okres 1875—1940. Obfity ten zespół — liczący 487 jednostek (6 m³) — został opracowany przez p. Isabelle Brot, opatrzony drukowanym inwentarzem i udostępniany jest zainteresowanym za uprzednią zgodą dyrekcji AFP¹. Obok akt samego Havasa zawiera on też 23 jednostki akt Centralnego Biura Agencji Stowarzyszonych, które znajdowało się w siedzibie agencji francuskiej. Nie wszystkie dokumenty zostały zachowane. Obok licznych luk w materiałach dotyczących Havasa, brak także przeważającej części korespondencji między centralą a zagranicznymi korespondentami agencji, która dotyczyła informacji „poufnych” i przekazywanych tylko do wiadomości centrali.

Akta dotyczące Polski znajdują się w następujących jednostkach (w nawiasach sygnatury akt):

I. „Lettres adressés aux...” — PAT (5 AR 143, 144), Havas-Varsovie (5 AR 144); II. „Lettres reçues des...” — PAT (5 AR 326, 327), Havas-Varsovie (5 AR 327, 328); III. „Correspondance avec les correspondants...” — R. Kaepelin (Varsovie) (5 AR 396); IV. „Correspondance et renseignements sur les agences concurrentes...” — PAT (5 AR 405), Agence Express, Iskra, Agence Press, Ajencja Wschodnia (wszystkie 5 AR 407), Express Télégraphique de l'Est, Information Politique Polonaise (5 AR 408), Ofinor, Polpress (5 AR 409), Transcontinental Press (5 AR 410); V. Kontrakty — PAT-Havas-Reuter z 15 XII 1921, 8 XI 1926 i 4 I 1935 (5 AR 419); VI. „Propagande par pays” — Polska (5 AR 442); VII. Akta Biura Havas-New York — korespondencja z Biurem Havas-Varsovie (5 AR 457), korespondencja z polskimi pismami w USA (5 AR 458); VIII. Biuro Centralne Agencji Stowarzyszonych — cyrkularze i ankiety

¹ Chciałbym na tym miejscu złożyć podziękowanie prof. Terrou, dyrektorowi Institut Français de Presse et des Sciences de l'Information, który łaskawie uzyskał dla mnie zgodę dyrektora AFP p. Jean Morin na przejrzenie zespołu.

do cyrkularzy (5 AR 474 do 479), korespondencja z agencjami (5 AR 480), różne *dossiers* (5 AR 481).

Hawasowskie polonica, mniej liczne, niżby można sądzić po obfitości teczek, pod względem merytorycznym dzielą się na następujące grupy: a) stosunki PAT — Havas, b) praca warszawskiego biura Havasa, c) informacje o innych agencjach polskich, o polskiej prasie i wydarzeniach politycznych w Polsce, d) informacje o działalności w Polsce agencji zagranicznych, e) udział PAT w pracach Agencji Stowarzyszonych, f) prasa polonijna (USA, Francja, Brazylia). Stosunkowo najbardziej obfite i najciekawsze materiały dotyczą trzech pierwszych tematów.

Stosunki prasowe Havasa z Polską — mimo zainteresowania dla wydarzeń na ziemiach Rzeczypospolitej, wykazywanego przez francuską opinię publiczną i koła rządzące — zostały zinstytucjonalizowane i ściślej nawiązane dopiero w latach 1921—1924. Umowa PAT—Havas—Reuter z 1921 r. uregulowała istniejące kontakty i wprowadziła agencję polską do grona Agences Aliées, które były w sposób dość despotyczny dyrygowane przez Havasa i Reutera, zaś akredytacja pierwszego korespondenta agencji z Place de la Bourse w jesieni 1924 r. umocniła jeszcze pozycję Havasa wobec polskiego alianta. Aż do 1931 r. Havas reprezentowany był w Polsce tylko przez korespondenta, którym przez rok niespełna był Viguiet, zastąpiony od sierpnia 1925 r. przez Kaepplina. W 1931 r. warszawską placówkę przekształcono w Biuro, a jego kierownikami (a jednocześnie korespondentami agencji) byli kolejno: Negre (1931—1934), Jouve (1934—1937) i Rieffel (1937—1939). Jednak aż do wiosny 1939 r. warszawskie Biuro Havasa obsługiwane było przez jednego tylko dziennikarza francuskiego i dopiero zaostrzenie sytuacji politycznej w Europie oraz przeniesienie punktu ciężkości międzynarodowych zatarłów na Polskę spowodowały konieczność wzmocnienia reprezentacji. Właściwym twórcą Biura był Kaepplin, który przekazał swemu następcy nie tylko zespół administracyjno-pomocniczy, składający się z dwóch sekretarek, ale także stałe kontakty z opłacanymi przez Havasa dziennikarzami polskimi. Byli nimi Konrad Wrzos (kierownik stołecznego biura „IKC”) jako informator ze strony prasy prorządowej i Adam Wapniarski (sekretarz redakcji „ABC”) ze strony prasy opozycyjnej. Szczególnie owocna była współpraca z Wrzosem, notabene opłacanym nie tylko świetnie (1000 zł miesięcznie), ale także trzykrotnie wyżej niż jego kolega z opozycji. Poprzez Wrzosa korespondenci Havasa uzyskali współpracę kilku dziennikarzy „IKC”, zdobywając w ten sposób korespondentów terenowych (Kraków, Lwów, Poznań) oraz kontakt z ryskim korespondentem krakowskiego potentata, który był cennym źródłem informacji o sprawach bałtyckich i przede wszystkim radzieckich. W 1935 r. Gerard Jouve wymienił częściowo zespół współpracowników Biura:

przerwano kontakt z Wrzosem i Wapniarskim. Przez krótki czas informatorem „prorządowym” był Ksawery Pruszyński, później zorganizowano zespół o nazwiskach mniej głośniejszych, ale za to liczniejszy: Heidenkorn (Warszawa), Urbański (Gdańsk), Loevy (Toruń), Sionkowski (Warszawa, „prawica”), Lomozik (Kraków). Pomoc codzienną w pracy korespondenta stanowiły ponadto jeszcze dwie osoby: Anna Kipper, która pracowała bez przerwy w latach 1931—1939 i Michał Kelles-Krauz, pracujący od 1935 r., w 1938 r. zastąpiony przez Antoniego Królikowskiego.

Zgodnie z umową między sojuszniczymi agencjami i z obyczajami Havasa praca korespondenta warszawskiego, a później Biura, miała charakter uzupełniający, zaś podstawowy serwis informacyjny przekazywany był wprost przez PAT w dwóch formach: depeze sygnowane „PAT” obciążały konto agencji paryskiej, depeze sygnowane „Polagence” nadawane były na koszt strony polskiej. Akredytując pierwszego korespondenta dyrektor Havasa pisał, że „ograniczać się on będzie do wysyłania nam, w uzupełnieniu Waszych informacji, takich czy innych wiadomości personalnych”². Tak też rzeczywiście było, choć sformułowaniu „wiadomości personalne” nadawać trzeba raczej charakter rozszerzający. W budżecie Biura przewidywana była codzienna 15-minutowa rozmowa z Paryżem, a przekazywane informacje obejmowały niekiedy znacznie ponad 1000 słów dziennie, gdy limit depez sygnowanych „PAT” określony został na 2000 słów miesięcznie. Biuro warszawskie komunikowało się z Centralą telefonicznie, telegraficznie (w tym także szukano dróg *via* praski korespondent agencji dla depez, „których nie będę mógł wysłać stąd” — jak pisał Negre)³ oraz korzystając z waliz dyplomatycznych Ambasady Francji w Warszawie, którymi wysyłano wiadomości rzeczywiście personalne i nie przeznaczone do druku.

Jak można na podstawie zachowanych dokumentów sądzić, stosunki Havasa z PAT nie należały do najbardziej serdecznych i z nielicznymi wyjątkami nie wykraczały poza protokoły umów, choć zgodził się paryski potentat na obniżenie komisowego za serwisy Havasa i Reutersa w porównaniu z opłatami wnoszonymi przez inne agencje stowarzyszone. Zdarzały się też rewanze ze strony polskiej, jak np. poufny list informujący o przewidywanych posunięciach na terenie prasy obozu rządzącego⁴. Obok częstych utyskiwań Havasa na zbyt rozbudowany serwis sygnowany „PAT” doszło też do kilku poważniejszych zatargów, m. in. ostra

² 5 AR 143, list z 3 X 1924.

³ 5 AR 327, list z 3 VII 1931.

⁴ 5 AR 326, list z 30 VIII 1929 informujący o przygotowaniach do utworzenia centralnego pisma prorządowego i nowej agencji związanej z BBWR. Inna sprawa, że Kaepelin pisał o tym do Centrali tydzień wcześniej, a informacja jego zawierała także nazwiska (5 AR 396, list z 23 VIII 1929).

reprimenda spotkała agencję warszawską za serwis dotyczący niespodziewanego odroczenia obrad Sejmu i Senatu prezydenckim dekretem z września 1927 r.: „żaden interesujący szczegół nie został przez was przekazany, i to w chwili, gdy konkurencja [...] dała dowód wielkiej aktywności”⁵. Na protesty PAT, przeproszenia dyrektora Havasa miały charakter raczej dwuznaczny, jeżeli weźmie się pod uwagę oficjalną pozycję PAT. Pierwszy list z wymówkami (wysłany 5 października) nie był ubliżający dla PAT — zastrzega się Havas — gdyż „skierowany był w rzeczywistości do sfer oficjalnych, które mogły, jak sądzimy, wywrzeć wpływ na przygotowanie i nadanie waszego serwisu”. Inne starcie, którego ślady pozostały w aktach przeze mnie czytanych, miało miejsce w dramatycznym okresie przełomu września i października 1938 r., gdy A. Kipper, wysłana przez Rieffela na teren Śląska Cieszyńskiego, została aresztowana i przez kilka dni więziona przez policję. Rieffel uważał, że w ten sposób władze dały wyraz swemu niezadowoleniu ze stosunku Havasa do polskiej polityki zagranicznej tego okresu, a chcąc uniknąć zatargu przez robienie wstrętów kierownikowi Biura (i obywatelowi francuskiemu) z całą świadomością zastosowały represje wobec jego podwładnej — obywatelki polskiej⁶.

Większość korespondencji „poufnej”, kierowanej do Centrali, niestety nie zachowała się lub też znajduje się jeszcze „pod kluczem”, toteż informacji o polskiej prasie i polskich agencjach prasowych jest w zespole akt Havasa bardzo mało. Obok kilku wiadomości dotyczących polityki prasowej rządu⁷, ciekawsze informacje dotyczą spraw polskich agencji prasowych.

Chronologicznie pierwszą z nich była inicjatywa Ludwika Hammerlinga, który 1 grudnia 1919 r. zjawił się w siedzibie paryskiej Havasa z listem polecającym podsekretarza stanu przy Prezydium Rady Ministrów, w celu „przedyskutowania sprawy utworzenia w Polsce Biura Wiadomości Telegraficznych i Telefonicznych” i ewentualnej wymiany serwisów z agencją paryską⁸. Wedle notatki sporządzonej przez przedstawicieli Havasa, Hammerling, „ami personnel” Paderewskiego, ma zamiar zorganizować agencję prasową, w której 50% kapitału należeć będzie do rządu polskiego, i przekształcić PAT, która „odchodząc od stanu aktualnego, czysto oficjalnego, uzyska charakter bardziej niezależny,

⁵ 5 AR 143, list z 17 X 1927.

⁶ 5 AR 328, list z 28 X 1938.

⁷ Por. przypis nr 4. Także np. o dymisji dyrektora PAT Góreckiego (5 AR 396, listy z 17 i 23 VIII 1929), o wpływach grupy „pułkowników” w PAT (5 AR 327, list z 22 XI 1935), o pozycji „IKC” (tamże, list z 22 I 1936) czy o stosunkach Becka z „Gazetą Polską” (tamże, list z 14 V 1936).

⁸ Ta i następne informacje wg 5 AR 326.

większą swobodę ruchów, odpowiadającą np. charakterowi i swobodzie ruchów Havasa i Reutera”. Ponieważ Havas zaproponował inne warunki finansowe niż przedłożone przez Hammerlinga (3000 słów dziennie za 75 tys. franków, a nie 6000, jak chciał Polak), ten stwierdził, że kontrpropozycje francuskie przekaże Paderewskiemu. Poufne informacje otrzymane z Warszawy, prawdopodobnie z francuskiego poselstwa, zalecały dużą ostrożność wobec Hammerlinga, który — choć syn Paderewskiego z pierwszego małżeństwa — miał być w Stanach Zjednoczonych jednym z kierowników propagandy proniemieckiej czasu wojny, zasilanej w fundusze (mowa w notatce o 100 tys. dolarów) za pośrednictwem przedsiębiorstwa Hamburg-American Line, dobrze znanego w Wielkopolsce i Galicji jako przewoźnik rzesz emigranckich. Inicjatywa upadła jednak głównie z innej przyczyny: listem z 8 stycznia 1920 r. zawiadamiał Hammerling, że „otrzymał odpowiedź z sekretariatu ministra zawiadamiającą, że z uwagi na zmiany, jakie miały miejsce w Polsce [ustąpienie gabinetu Paderewskiego — A. P.] sprawa nowej agencji informacyjnej przestała być aktualna”. Inicjatywa Hammerlinga stanowiła zapewne fragment aktywności politycznej Paderewskiego, który — jak wiadomo z niewiele późniejszych wydarzeń⁹ — nie lekceważyli roli prasy.

Mniej poważna wydaje się być inicjatywa Zygmunta Naimskiego, dyrektora Express Télégraphique de l'Est (East Express), który we wrześniu 1920 r. zjawił się w biurze Reutera i mówiąc o przewidywanym zlikwidowaniu PAT zaproponował nawiązanie kontaktu z ETE dysponującą poważnymi kapitałami¹⁰. Indagowany w tej sprawie Paweł Kleczkowski, paryski korespondent PAT akredytowany przy Havasie, potwierdził dane o zapleczu finansowym ETE i określił ją jako „agencję konkurencyjną” wobec PAT. W poszukiwaniu dalszych informacji o ETE biuro Havasa stwierdziło, że agencja ta daje lepszy serwis niż PAT, a jej przedstawiciele w Paryżu i Londynie pozostają w „bliskich stosunkach” z polskimi przedstawicielstwami dyplomatycznymi, co zdawałoby się potwierdzać informację zamieszczoną w „Deutsche Allgemeine Zeitung” (z 12 X 1920 — wycinek w aktach), że ETE pozostaje na usługach polskiego MSZ. O ETE jest także mowa w odpowiedzi agencji estońskiej na cyrkularz Biura Agencji Stowarzyszonych w sprawie konkurencji (23 XI 1927), w której prosi się PAT o zwalczanie ETE stanowiącej konkurencję dla Estończyków, gdyż agencja ta nie ogranicza się do zbierania informacji w Rydze, ale zaopatruje w serwis, i to darmowo, pisma ryskie¹¹.

Uwagę Havasa zwróciła też agencja Transcontinental Press, o której

⁹ A. Paczkowski. *I. J. Paderewski i Rzeczpospolita (1920—1924)*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”, t. 12, z. 3, s. 327.

¹⁰ Ta i następna informacja wg 5 AR 408.

¹¹ 5 AR 474.

zgrupowano *dossier* szczupłe, ale interesujące¹². Indagowany w jej sprawie Rieffel stwierdził, że agencja — kierowana przez Leszka Kirkięna („pochodzenia żydowsko-niemieckiego”), b. attaché prasowego Ambasady RP w Berlinie, którą opuścił po skandalu, jaki wybuchł, gdy wyszło na jaw, że „zadenuncjował w gestapo szereg niemieckich dziennikarzy opozycyjnie nastawionych” — jest najprawdopodobniej subwencionowana przez MSZ, a może także przez ambasady niemiecką i japońską. Zwrócił też Rieffel uwagę, że korespondenci TP — było ich ośmiu — związani są często z Agencją Telegraficzną Express (ATE) i hearstowskim International News Service. Agencja Kirkięna, istniejąca od 1935 r., zainteresowała Havasa, który — charakterystycznie, że nie zasięgając informacji w PAT — uzyskał szereg dalszych wiadomości o TP. Najobfitsze pochodziły z Polski, skąd pisał do Havasa niejaki Ravoux (?), prawdopodobnie pracownik Ambasady Francji, który zadeklarował, że zna osobiście Kirkięna. Opuścił on Berlin — pisze informator — „w wyniku rozbieżności z Lipskim [...] Kirkięn, b. oficer austriacki, później polski, wydawał się być człowiekiem Rydza-Śmigłego przy Lipskim, człowieku Becka. Możliwe, że jego agencja działała raczej na korzyść marszałka niż ministra”. Rewelacje o denuncjacji, choć prawdziwe, w świetle listu Ravoux (?) nabierają mniej drastycznego charakteru, gdyż nie tylko chodziło o jednego dziennikarza skazanego na dożywocie (Schwerdtfeger z „Boersen Zeitung”), ale także aresztowanie nastąpiło w wyniku „nieostrożności popełnionych przez Kirkięna i inne osobistości”. Stwierdza dalej informator, że TP opiera się na wiadomościach uzyskiwanych ze źródeł MSZ lub wojskowych. Potwierdza opinie Rieffela, że serwis agencji skierowany jest wyłącznie za granicę, do państw leżących „między Rosją i Niemcami”. *Dossier* uzupełnione jest szczegółami nadesłanymi przez pięciu korespondentów Havasa. Biuro londyńskie stwierdza, że TP założone zostało przez Becka, „aby zwalczać w Europie Centralnej i na Bałkanach antypolskie informacje czeskiej agencji Europa-Radio”. Korespondent sztokholmski na podstawie rozmowy z polskim attaché prasowym dodaje, że TP „ma w Polsce dobrą reputację, a jej wiadomości pochodzą ze źródeł poważnych”. Korespondentem TP w Sztokholmie był E. G. Regensburger, jednocześnie korespondent „Neue Züricher Zeitung”, uciekinier z Niemiec, gdzie był uprzednio berlińskim korespondentem tego słynnego pisma szwajcarskiego. Korespondenci Havasa w Sofii i Belgradzie informują, że tamtejsi współpracownicy TP — Vassil Seizoff (Wasyl Seizow) i Gadimir Kozomarich (Kosomarić) — należą do ludzi prawicy. Kozomarich był dziennikarzem znanym, korespondentem londyńskiego „Timesa”, a od czerwca 1938 r. *directeur adjoint* oficjalnej agencji jugo-

¹² 5 AR 410.

słowiańskiej Avala. Informacja o nim uzupełniona jest opinią, że „reprezentuje poglądy pro-osiove”. Korespondent bukareszteński wreszcie stwierdza, że tamtejszy informator TP, Stefan Werner, Polak, pozostaje w stosunkach z Poselstwem RP.

Choć w *dossier* TP brak jest informacji o skutkach działania agencji i zasięgu jej oddziaływania, można jednak uznać, że należała ona do jednej z najważniejszych inicjatyw propagandowych sterowanych przez rząd polski¹³.

Z akt omawianego zespołu, a szczególnie z licznych teczek poświęconych walce z agencjami nie stowarzyszonymi, wynika, że na terenie Polski penetracja agencji zagranicznych była nikła. Kilka pism, w tym przez pewien czas „IKC”, abonowało serwis berlińskiego Ullsteina. Także kilka nie wymienianych korzystało z usług wspomnianego już praskiego Central Radio związanego z czeskim MSZ. Najpoważniejszą pozycję miała amerykańska agencja United Press, która najpierw obsługiwała „IKC” i „Kurier Poranny”, przez pewien czas także dzienniki Domu Prasy („czerwoniaki”). Serwis UP telegrafowany był z berlińskiego biura agencji. Dopiero w końcu 1937 r. UP poczyniła poważniejsze kroki celem ulokowania się na rynku polskim. W rozmowie z Jouvem, warszawski korespondent UP Bersterman stwierdził, że jego agencja „przygotowuje się do rozpowszechniania swego serwisu w Polsce bezpośrednio, począwszy od 1 stycznia 1938 r., kiedy to wygasa jej kontrakt z ATE, filią MSZ. Współpraca z ATE nie zadowalała UP, gdyż oficjalna agencja polska dokonywała zbyt szczegółowego filtrażu informacji rozpowszechnianych przez UP”¹⁴. Plan ekspansji przewidywał, że biuro berlińskie dawać będzie serwis gratisowo „Dziennikowi Poznańskiemu”, który będzie go tłumaczył (z niemieckiego) i przekazywał poznańskim korespondentom pism abonujących. Wedle informacji Bestermana abonament (80—100 dol. miesięcznie) zdecydowały się już wziąć „Kurier Warszawski” i „Mały Dziennik”. UP liczy na 5—6 pism warszawskich. Inicjatywa najprawdopodobniej weszła w stadium realizacji, gdyż w *dossier* znajdują się dwie depesze Havasa z Warszawy: pierwsza, z 7 lipca 1938 r., informuje o za-

¹³ Na przykład opinia biura studiów Havasa o znanej agencji Ofinor była miążdząca: „[...] Serwis składa się wyłącznie z informacji antykomunistycznych, do których nie przykładą się tu żadnej wagi” (nota z 26 XI 1930). „Jest to serwis bardziej szczegółowy, ale też bardziej pośredni, podobny do tego, antysowieckiego, który otrzymujemy via Ryga, Rewel czy Kopenhaga (Caro). Brak prawdziwie świeżych informacji: „informacje z Charkowa — przez Budapeszt, z Mediolanu — przez Wiedeń, z »Prawdy« — przez Rygę, z Teheranu — przez Stambuł, z Kaukazu — przez Paryż i Stambuł, z Rosji — przez Rygę, Berlin i Warszawę. W sumie nic godnego uwagi” (nota z 27 XI 1930 — obie: 5 AR 409).

¹⁴ 5 AR 410, list z 15 XI 1937.

kazie przez MSW kolportażu serwisu UP w języku niemieckim, a druga, z 9 lutego 1939 r., o zniesieniu tego zakazu. Sądzić by więc można, że pozycja PAT była rzeczywiście monopolistyczna, ale rzecz rozstrzygnąć mogą tylko szczegółowe badania, m. in. prasy mniejszości narodowych.

Zespół akt Havasa zawiera kilka informacji dotyczących zaopatrywania pism polonijnych w serwis wiadomości z kraju. I tak listem z 24 sierpnia 1927 r. dyrekcja Havasa wyraziła zgodę na retransmisję, na koszt PAT, depesz do Brazylii¹⁵. W 1924 r. przedstawiciele PAT składający wizytę w Paryżu prosili o przekazywanie mającemu powstać dziennikowi „Wiarus Polski” havasowskiego serwisu polskiego¹⁶. Wreszcie biuro nowojorskie Havasa obsługiwało serwisem specjalnym (polskim) w objętości 300 słów dziennie pięć polskich pism w USA¹⁷.

Z pobieżnego przejrzania kilkudziesięciu teczek dotyczących walki z agencjami konkurencyjnymi sądzić można, że sporo interesujących przyczynków znaleźliby tam historycy zajmujący się dyplomatyczną grą interesów na terenie Europy Centralnej, Bałkanów i państw bałtyckich. Także — rzecz jasna — na europejskim pobrzeżu Morza Śródziemnego.

¹⁵ 5 AR 143.

¹⁶ 5 AR 326. Próbę uwzględniono, ale na zasadach czysto handlowych: serwis polski będzie przekazywany (za 500 fr. miesięcznie) tylko wtedy, gdy redakcja zaabonuje normalny serwis przekazywany pismom prowincjonalnym.

¹⁷ 5 AR 457 i 458.